



Na pomoc powodzianom

Odruch serca

Kiedy 16 maja zaczęła się największa w ostatnich latach powódź, od razu **otwarły się ludzkie serca i w ruch poszły ręce gotowe do pomocy.**



TARNÓW. Załadunek transportu środków czystości dla podbocheńskiej parafii Mikluszowice. W pracach pomagają mieszkańcy Domu dla Bezdomnych Mężczyzn Caritas

W nocy z 16 na 17 maja napełniły się rzeki, niektóre z nich wystąpiły z koryt, zalewając domy i pola w wielu rejonach diecezji. Ludzie zaczęli szukać pomocy.

Ludzka solidarność

– Tylko w ciągu jednej doby, 18 maja, odebraliśmy od ludzi ponad 1500 zgłoszeń, próśb o pomoc. Strażacy na terenie całego powiatu przez długi czas w ogóle nie wracali do domów, robili wszystko, by ratować ludzi i ich mienie – mówi Robert Sitko, zastępca Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Tarnowie. W samym Tarnowie niebezpieczeństwo siały tradycyjnie Wątok i Biała. – Bardzo dziękuję mieszkańcom, że się organizowali, wspierali i pomagali sobie wzajemnie i współpracowali ze służbami – podkreśla Ryszard Ściagała, prezydent Tarnowa. Wody

Raby zalały m.in. Mikluszowice i Baczków. – Pompowałem wodę z domu, ale nie miało to sensu, bo po półgodzinie wracała. To zająłem się organizowaniem jakiejś pomocy dla mieszkańców. Od trzech dni jeździmy i zwozimy potrzebne rzeczy do parafii, by jakoś przetrwać – opowiada Władysław Skoczek, sołtys Baczkowa.

Doraźnie i długofalowo

Natychmiast, bez zbędnych formalności i procedur, wsparcie zaczęła organizować Caritas Diecezji Tarnowskiej. – Tylko do południa 19 maja transporty środków czystości wyjechały do 33 miejscowości, m.in. Mikluszowic, Cikowic, Borzęcina, Ziemniowa – informuje Jerzy Maślanka, kierownik tarnowskiego Domu dla Bezdomnych Mężczyzn, gdzie zlokalizowano caritasowską bazę powodziową.

W biurze Caritas przez kilka dni urywały się telefony. – Woda i środki czystości to najważniejsza rzecz w pierwszych dniach. Poza tym od razu wysłaliśmy żywność do jednej z odciętych od świata miejscowości, wiele gumowców i kilkadziesiąt koców dla ewakuowanych w rejonie Gręboszowa. Staramy się doraźnie odpowiadać na każdą ludzką potrzebę – mówi ks. Piotr Grzanka, wicedyrektor Caritas Diecezji Tarnowskiej. Spontanicznie zgłaszali się też ci, którzy chcieli pomóc. – Między innymi właściciele dwóch firm transportowych z Tarnowa całkiem bezpłatnie jeździli z naszą pomocą do powodzian. Nie chcieli rozgłosu. „Po prostu działamy, to najważniejsze”, usłyszałem – dodaje ks. Grzanka. Kiedy woda już

opadnie, wyjdzie z domów, zejdzie z pól – pokaże prawdziwy rozmiar kataklizmu. – Będziemy oczywiście pomagać także długofalowo, aby poszkodowani w powodzi dzięki ludzkiej solidarności i wsparciu mogli powoli powracać do normalnego życia – deklaruje ks. P. Grzanka. **Grzegorz Brożek**

Możesz pomóc

Każdy, kto chce pomóc powodzianom, może wpłacać środki na konto Caritas Diecezji Tarnowskiej PKO BP I O/Tarnów 71 1020 4955 0000 7302 0097 4683 z dopiskiem „Pomoc poszkodowanym”

Pasterskie „Bóg zapłać”



DIECEZJA. Serdecznie dziękuję za wszelkiej wyrazy pamięci, życzenia, a zwłaszcza dar modlitwy ofiarowany mi z okazji urodzin i imienin. Niech Bóg wynagrodzi obecność oraz każde dobre słowo płynące z bliska i z daleka. Moje myśli i modlitwy w te dni powodziowego kataklizmu, jaki dotknął także naszą diecezję, były i są przy tych, którzy go doświadczyli, oraz tych, którzy ofiarnie śpieszyli i śpieszą z pomocą. Dziękuję za wszelkie przejawy solidarności i wsparcia, jakich nie szczędzi także nasza Caritas. Przez orędownictwo Maryi, patronki diecezji, proszę Boga, by osuszył każdą powodziową łzę i dał łaskę dobrej pogody. Z serca wszystkim błogosławię.

+ Wiktor Skworc
BISKUP TARNOWSKI

Patronka spraw beznadziejnych

Nowy Sącz. W parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy odbyły się 22 maja uroczystości ku czci św. Rity. Wzięły w nich udział tysiące wiernych z całej Polski. W miejscowym kościele czczony jest wizerunek tej włoskiej świętej, patronki spraw trudnych i beznadziejnych. Miasto nad Kamienicą jest drugim po Krakowie największym w Polsce ośrodkiem kultu św. Rity z Cascia. Przed jej wizerunkiem w każdy drugi czwartek miesiąca o godz. 18.00 odprawiana jest nowenna. **gb**



GRZEGORZ BROZEK

Nowi diakoni w Winnicy Pańskiej

DIECEZJA. 25 alumnów tarnowskiego seminarium przyjęło 22 maja święcenia diakonatu. Uroczystości odbyły się w Ciężkowicach, Przyszowej oraz dębickiej parafii pw. Krzyża Świętego (na zdjęciu). Diakoni



JOANNA SADOWSKA

zobowiązują się do życia w celibacie, posłuszeństwa biskupowi i codziennego odmawiania brewiarza. **ak**

Święto młodego Kościoła

MIELEC. Od 22 do 24 maja odbywały się uroczystości odpustowe w par. pw. Ducha Świętego. Przez trzy dni wierni mogli wziąć udział we wspólnotowej modlitwie, słuchać słowa Bożego głoszonego przez ks. Zbigniewa Kucharskiego, asystenta generalnego KSM w Polsce, oraz świadectw Jana Budziaszka, perkusisty Skaldów. W niedzielne popołudnie w kościele zagrała orkiestra



GRZEGORZ BROZEK

ze szkoły muzycznej, a zaśpiewała ponadstuosobowa schola młodzieży mieleckiej (na zdjęciu). – Ześlanie Ducha Świętego to święto młodego,

niekoniecznie wiekiem, ale ewangelizacyjną radością i zapałem Kościoła – podkreśla ks. Waldemar Ciosek, proboszcz parafii. **gb**

Laury Feniksa

NAGRODA. Ks. prof. Michał Heller, filozof, teolog, fizyk kosmolog, został laureatem Feniksa 2010, nagrody Stowarzyszenia Wydawców Katolickich. Wyróżnienie przyznane zostało za świadectwo życia kapłana i wybitnego uczonego otwartego na wyzwania współczesności. Ks. Heller jest pracownikiem Watykańskiego Obserwatorium Astronomicznego oraz Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Dwa lata temu otrzymał prestiżową Nagrodę Templetona, zwaną „katolickim Noblem”. **ak**



JOANNA SADOWSKA

Przedsiębiorca ma prawo

TARNÓW. Czy polski przedsiębiorca ma prawo, które ułatwia mu prowadzenie działalności gospodarczej, czy jest odwrotnie i czuje się on zagubiony w gąszczu skomplikowanych przepisów i potrzebuje ułatwień? To pytanie było głównym tematem X Forum Gospodarczego Małych i Średnich



JOANNA SADOWSKA

Przedsiębiorstw, które odbyło się 21 maja. Wzięło w nim udział ponad 300 osób. Uczestnicy mieli

też okazję wysłuchać nietypowego koncertu chóru „Puellae Orantes” (na zdjęciu). **js**

Okno dla życia

Nowy Sącz. Kilkutynodniowy, zdrowy chłopczyk trafił 17 maja do okna życia, prowadzonego przez siostry felicjanki. To pierwsze dziecko tu pozostawione. – Zgodnie z procedurą chłopczyk został przewieziony do szpitala na badania, a następnie

do pogotowia rodzinnego, gdzie pozostanie do czasu zakończenia procedury sądowej. Stąd pójdzie do rodziny adopcyjnej, zarejestrowanej w naszym ośrodku – mówi Henryk Leśniara, dyr. Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego w Nowym Sączu. **js**

GOŚĆ TARNOWSKI

tarnow@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

Młodzi Romowie w kościelnej służbie

Ołtarz jednoczy

Stosunki między Polakami a Romami w Koszarach koło Łososiny Górnej od dawna są napięte. Obecność młodych Romów przy ołtarzu jest w tej sytuacji symboliczna.



GRZEGORZ BROŻEK

Ministrantki pelerynki wręczył ks. prał. Ryszard Stasik

W parafii Łososina Górna 14 chłopaków otrzymało 16 V błogosławieństwo ministrantki. Ośmiu spośród nich jest członkami społeczności romskiej. – Po raz pierwszy od wielu lat mamy romskich ministrantów. Skorzystali z przywileju skróconego kursu ministranckiego. Mam nadzieję, że wytrwają w tej posłudze – mówi do nowych ministrantów ks. prał. Ryszard Stasik, proboszcz łososinńskiej parafii. Ołtarz zawsze

jednoczył ludzi. Przy nim wszyscy jesteśmy braćmi. – Gratuluję rodzicom nowych ministrantów. Mam nadzieję, że obecność przy ołtarzu chłopaków ze społeczności romskiej przyniesie owoce nie tylko w ich osobistym życiu – mówi ks. Stanisław Opocki, krajowy duszpasterz Romów. Oprócz ministrantów także inne dzieci romskiej włączają się w działalność parafialnych grup. Siedem dziewczynek należy np. do Dziewczęcej Służby Maryjnej. **gb**

90. rocznica urodzin Jana Pawła II

Ojciec żyje i jest z nami



KS. ANDRZEJ TUREK

Orkiestra Dnia Pańskiego przypominała życie i posługę Papieża Polaka

Mimo atmosferycznie trudnych warunków w Tarnowie pamiętano o urodzinach Papieża Polaka. Obchody miały ponaddiecieżalny wymiar.

Na tym placu stał Jan Paweł II, tutaj wyniósł na ołtarze bł. Karolinę, naszą patronkę, tu z liczną rzeszą duchowny i wiernych wiernie pamiętamy o wszystkich papieskich uroczystościach. Teraz gromadzimy się na rocznicy urodzin naszego Papieża w głębokim przekonaniu, że Ojciec jest z nami, że jego urodziny wciąż owocują – mówił ks. prał. Stanisław Dutka, proboszcz tarnowski parafii bł. Karoliny. Tam 18 V odbywały się uroczystości 90. rocznicy urodzin Jana Pawła II. Mimo fatalnej pogody,

zalanych dróg, przybyli ludzie z Tarnowa i okolic. Całość rozpoczął montaż słowno-muzyczny przygotowany przez parafialną Orkiestrę Dnia Pańskiego, w którym ukazano życie i nauczanie Jana Pawła Wielkiego. – Podstawowe motywy to papieska miłość do Boga, ojczyzny i ludzi – wyznaje Robert Sipióra, lider Orkiestry. – To wciąż trafia także do młodych – podkreśla. Koncelebrowanej Mszy św., której liturgię ubogacił chór Cantate Deo, przewodniczył bp Janusz Kaleta, pasterz Atyrau w Kazachstanie. W homilii podkreślił, że życie i nauczanie Jana Pawła II powinno nieustannie plonować w każdym z nas. **xat**

Edukacja, formacja i perspektywy

Teologia otwiera na świat

Z ks. profesorem
Antonim Żurkiem,
dziekanem Wydziału
Teologicznego
UPJPII w Krakowie
Seksja w Tarnowie,
rozmawia
Joanna Sadowska.



JOANNA SADOWSKA

JOANNA SADOWSKA: Kończy się druga kadencja Księdza Dziekana. Jak przez ten czas zmieniła się uczelnia?

KS. PROF. ANTONI ŻUREK: – Największy sukces to utworzenie w 2004 r. Wydziału Teologicznego, który powstał z istniejącego Instytutu Teologicznego. Jesteśmy jedynym oddziałem zamiejscowym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Sukcesem jest to, że uzyskaliśmy pełne prawa jako wydział. Mamy prawo prowadzenia studiów stopnia pierwszego i nadawania doktoratów. Pod tym względem w Tarnowie jesteśmy wyjątkiem. Bardzo ważne jest uporządkowanie wielu kwestii formalno-prawnych, jak choćby prowadzenie dokumentacji czy zatwierdzanie programu studiów. Satisfakcjonuje też duża liczba studentów. Były lata, że mieliśmy więcej chętnych niż miejsc.

Ale ostatnio studentów ubywa. Może obawiają się, że jako świeccy teologowie, konkretnie katecheci, mają coraz mniej szans na znalezienie pracy?

– Są perspektywy dla studentów wybierających specjalizację pastoralno-katechetyczną. W szkołach zwiększy się liczba uczniów, bo nie zawsze przecież będzie niż demograficzny. Ponadto studia teologiczne są chyba najbardziej humanistyczne ze wszystkich, ponieważ są wielokierunkowe. Studenci nie tylko zgłębiają wiedzę biblijną, ale też historię, filozofię. To przede wszystkim uczy myślenia. Teologia otwiera na świat i jeśli ktoś nie chce być katechetą,

z powodzeniem zdobędzie inny, atrakcyjny zawód. Absolwenci teologii kontynuują naukę na studiach podyplomowych i potem doskonale radzą sobie na przykład w administracji, bankowości, nawet w policji.

Warto więc studiować na Wydziale Teologicznym?

– Zdecydowanie tak! Za kilka lat planujemy otworzyć drugi kierunek, przygotowujący pracowników socjalnych. W związku z sytuacją demograficzną w Polsce i zwiększaniem się liczby osób starszych jest to profesja, która ma dużą przyszłość. Niezwykle istotna jest również specyfika naszych studiów. To nie tylko kształcenie, ale i formacja oraz rozwój osobowości człowieka. Naszą ofertę kierujemy nie tylko do absolwentów liceów. Zapraszamy też osoby starsze, już pracujące, które mają maturę i chciałyby podjąć studia, a tym samym pogłębić swoją formację teologiczną i kulturę religijną. Granicy wiekowej nie stawiamy, studiowali już u nas emeryci.

Jak dostać się na uczelnię i jak wygląda system kształcenia?

– Rekrutacja trwa do 10 lipca, obowiązuje konkurs świadectw. Zajęcia odbywają się po południu. To również wielki plus studiowania u nas. A podobnych plusów jest wiele. ■

Powódź w diecezji.

Wielu ludzi do dziś nie może zapomnieć katastrofalnej powodzi z 1997 roku. **Wydawało się, że gorszy kataklizm nie może się zdarzyć.** Byliśmy w błędzie.

tekst i zdjęcia

GRZEGORZ BROŻEK

gbrozek@goscniezielny.pl

Obfite opady deszczu rozpoczęły się w nocy z soboty 15 na niedzielę, 16 maja. Szybko napełniły się rzeki i małe potoki, także rowy melioracyjne i kanały ściekowe. W następnych dniach woda w wielu miejscach wystąpiła z koryt rzek, przerywała wały, przesiąkała przez nie i wdzierała się do domów, budynków gospodarczych, na pola, niszczyła infrastrukturę. W wielu przypadkach zalewało całe wsie. Woda bezlitośnie zabierała ludziom dobytek kilkudziesięciu lat. Kilka osób straciło także życie.

To, co najcenniejsze

W niedzielę 16 maja zaginęła 60-letnia kobieta z Uniszowej koło Ryglic, która poszła udrożnić przepływ i już nie wróciła. Na drugi dzień jej ciało znaleziono w potoku. Kolejnej doby w Małym Wiśniczu do wody zsunął się 45-letni mężczyzna wracający ze sklepu. – Został porwany przez wezbrany nurt na oczach innych ludzi, którzy wyłowili go z wody, ale życia mężczyzny nie udało się uratować – informowała Katarzyna Pađło z małopolskiej Policji. – Cały czas prosimy o zachowanie najwyższej ostrożności i respektu przed wodą, która jest żywołem niebezpiecznym i nieobliczalnym – apelował Robert Kłusek, zastępca komendanta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Tarnowie.



Wielka woda

Takiej wody nie było

– Panie, to tragedia ta powódź. Mieszkam blisko Dunajca, jak woda zaczęła przybierać, wlała się od razu do domu – mówi młody mężczyzna mieszkający w Jurkowie koło Czchowa. Jemu i wielu ludziom w diecezji zalało też studnie, z których czerpali wodę pitną. – Paradoxs. Mamy powódź, a najbardziej potrzeba nam wody. Ja jeżdżę do Tworkowej, tam mam rodziców, i od nich przywożę – dodaje. Jak woda zejdzie, będzie widać, jakie są szkody. Już teraz wiadomo, że nic nie będzie z upraw, które zalała woda. W Dębicy wody Wisłoki zalały kilka domów w rejonie Zawierzbia. – Ja mieszkam z tej strony, a woda w poniedziałek i wtorek szła na drugą. Tam, panie, nowe domy są. Bieda straszna. Ludzie zatykali workami, zastawiali dostęp, walczyli, ale to nic nie dało. Strasznie szkoda tych ludzi – opowiadał 78-letni Wojciech Dykas, mieszkaniec Dębicy, który dawno takiego kataklizmu nie widział. W Borzęcinie i wielu miejscowościach wzdłuż Uszwicy wszyscy czynili starania, by minimalizować szko-

GRZEGORZ BROŻEK



Jezioro Rożnowskie stało się wielkim śmietniskiem. Jednak największym zagrożeniem są osuwiska



MARTA WOYNAROWSKA

dy. – Woda rozrywa wały i rozlewa się po okolicy. Nie ma jej zwykle dużo w domach, po kolana może, ale stoi długo. Co większe opady, to zawsze mamy tu szkody – opowiada Agnieszka Banaś z Borzęcina.

Straty będą ogromne

Najdramatyczniej sytuacja wyglądała tam, gdzie woda rozlała się i zatopiła całe miejscowości, wsię w gminach Szczucin, Wietrzychowice, Szczurowa. – Ludzie chodzili po wałach na Kisielinie i ich pilnowali, a w dziwny sposób przysłała do nas i zatopiła całą Wolę Rogowską woda z Uszwicy. Na wysokość 4 metrów, widać tylko dachy. Ludziom trudno to zrozumieć – opowiada ks. Stanisław Serafin, wikariusz w parafii Wietrzychowice. – U nas w Baczkowie koło Bochni zalanych jest 225 domów i podobna liczba w Milkuszwicach – infor-

muje sołtys Baczkowa Władysław Skoczek. Do biura Caritas proboszczowie nadsyłali regularnie dane o zatopionych gospodarstwach. Zalanych zostało między innymi 200 domów w Zaborowie, 150 domów w Woli Przemyskiej, 130 domów w Woli Rogowskiej, 110 domów w Wadowicach Górnych, 130 domów w Bielczy, 100 domów w Skrzyszowie, tych samych, co rok wcześniej. Ciężka sytuacja była także na Sądecczyźnie. – Zagrożeniem są przede wszystkim osuwiska ziemi, które zagrażają domom. Już teraz widać, że straty będą większe niż zsumowane razem wartości szkód z kilku ostatnich powodzi – mówi Jan Golonka, starosta nowosądecki.

Będzie pomoc

Powodzianie nie są sami. – Pomoc będzie skierowana do powo-



GRZEGORZ BROŻEK

Między innymi w Borzęcinie z powodzianami i wolontariuszami Caritas spotkał się bp Wiktor Skworc

PO LEWEJ: Woda całkowicie zalała m.in. Ziempińów

PONIŻEJ: 78-letni Wojciech Dykas z Dębicy nie pamięta tak wielkiej wody na Wiście



GRZEGORZ BROŻEK

dziań, także do rolników, którzy stracili swoje uprawy i inwentarz, do samorządów na akcję ratunkową oraz na odbudowę infrastruktury: dróg, mostów, obiektów użyteczności publicznej – obiecuje Stanisław Kracik, wojewoda małopolski. Pomoc zadeklarował także wojewoda podkarpacki. Biskup tarnowski Wiktor Skworc zapowiedział zbiórkę na rzecz powodzi na niedzielę 30 maja. – Caritas diecezjalną i jej parafialne oddziały, a także nas wszystkich czeka udzielanie pomocy przy odbudowie domów i budynków gospodarczych, w zakupie

sprzętów domowych i narzędzi rolniczych. Otwórzmy nasze oczy i serca na poszkodowanych klęską powodzi. Oby nikt z nich nie pozostał bez opieki i wsparcia, lecz dzięki naszej życzliwości i miłości odzyskał nadzieję na przeżycie obecnego czasu niedoli i pogodną przyszłość – zaapelował do wszystkich diecezjan bp Wiktor Skworc. ■

Wola Rogowska. Poza wałem woda sięgała 4 m wysokości
PO LEWEJ: Słupiec. Pod wodą zniknęło wiele gospodarstw i droga na Szczucin



MARTA WOYNAROWSKA



GRZEGORZ BROŻEK

150. rocznica urodzin I. J. Paderewskiego

Przywrócić pamięć o mistrzu

W USA był uwielbiany, a pamięć o nim pełna jest najwyższego szacunku.
W Polsce Ignacy Jan Paderewski ciągle czeka na należne mu miejsce.

GRZEGORZ BROŻEK



Pałacyk w Kaśnej to jedyne zachowane dziś mieszkanie Paderewskiego

W Kaśnej Dolnej, 40 km od Tarnowa, jest klasycystyczny pałacyk, jedyna zachowana do dziś siedziba Ignacego Paderewskiego. – To perełka ze względu na wartości historyczne, związek z Paderewskim, ale także z uwagi na walory krajobrazowe, bo to po prostu piękne miejsce – mówi Ryszard Żądło, szef wydziału kultury tarnowskiego starostwa. 16 V w dworku odbyły się obchody 150.

rocznicy urodzin wirtuoza i 20. rocznicy działalności „Centrum Paderewskiego. Tarnów-Kaśna Dolna”. Celem centrum jest popularyzacja postaci wielkiego Polaka. – W Stanach Zjednoczonych był noszony na rękach, otoczony, jako wirtuoz fortepianu, wręcz kultem. Muzyka otwierała mu drzwi gabinetów politycznych, w których upominał się o wolną Polskę, a po 1918 roku został jej pierwszym premierem – przypomina Marek Żebrowski, dyrektor Centrum Muzyki Polskiej przy University of Southern California, autor dwóch książek o pianście. W Polsce pamięć o Paderewskim jakby osłabła. – Zabrała nam go komuna, bo był na swój sposób ojcem niepodległej Polski. Po II wojnie stał się postacią trochę zakazaną. Te lata spowodowały, że o Paderewskim mówi się niewiele do dziś, a jego zasługi nie są pamiętane. Staramy się to zmieniać, ale coraz trudniej o to, bo ministerstwo wydaje miliony na kulturę plastikową, a skromne fundusze na Centrum obcina jeszcze bardziej niż dotąd – zwraca uwagę Krystyna Szymańska, dyrektor Centrum.

Grzegorz Brożek

Program ekologiczny

Drzewko za butelkę

Tarnowskie dzieci zebrały prawie 500 tys. zużytych butelek plastikowych. To ich rekord i pierwsze miejsce w Polsce.

Już po raz ósmy odbył się w Tarnowie finał ogólnopolskiej akcji „Drzewko za butelkę”. Włączyło się w nią ponad 65 tys. młodych ekologów z 37 placówek oświatowych miasta. Zużyte butelki plastikowe tzw. pety zbierały zarówno przedszkolaki, jak i uczniowie szkół podstawowych i gimnazjum. Tegoroczny wynik jest imponujący – prawie 500 tys. sztuk, o 150 tys. więcej niż w roku ubiegłym. Najwięcej zebrał Bartek Jagiencarz (na zdjęciu sadi drzewko) z SP nr 11. – Uzbierałem 16 tys. butelek, szukałem po lesie, pomagali też znajomi – mówi z dumą. Zebrane butelki trafiają do recyklingu. – Z uzyskanych funduszy zakupiliśmy nagrody dla małych zbieraczy oraz drzewka, które zostaną posadzone koło szkół – informuje Jacek Owsiak, prezes Ekotaru, współorganizator akcji. Drzewko zostało również posadzone w Ogródku Jordanowskim. W sumie w całej Polsce do akcji włączyło się 28 tys. dzieci, które zebrały ponad 25 mln butelek, a najwięcej młodzi tarnowianie. **ak**



JOHANNA SADOWSKA

Bł. Karolina w drodze na Lednicę

Współczesny wzór życia

W tym roku młodzież na Lednicy spotka się z bł. Karoliną. Jest nadzieja, że stamtąd **poniosą ją w Polskę w swoich młodych sercach.**

Spotkanie lednickie odbędzie się 5 VI. – Tematem będzie kobieta jako dar i tajemnica – przypomina o. Jan Góra, organizator spotkania. – Relikwiarz z ziemią z miejsca męczeństwa oraz cząstką bł. Karoliny wniosą na lednickie pole ubrane na biało dziewczyny z diecezji tarnowskiej, w symbolicznym geście ofiarowania wszystkim młodym ludziom w Polsce tej wyjątkowej osoby – mówi ks. Hieronim Kosiarski,

duszpasterz akademicki z Tarnowa. Od 18 V do 4 VI w tarnowskim kościółku akademickim przy ul. Dwernickiego trwają modlitwne spotkania przy relikwiach Męczennicy z Wał-Rudy. – Lednica to 100 tys. młodych ludzi. Warto pokazać tak wielkiej wspólnoty bł. Karolinę jako bardzo współczesny wzór życia: jej poświęcenie dla innych, obronę własnej godności polskiej dziewczyny i katoliczki. Karolina dużo wymaga od tych, którzy chcą ją naśladować. To może przyciągać – uważa Magda Liszka, studentka. 4 VI o godz. 19.00 wyjeżdżająca na Lednicę młodzież z diecezji spotka się w kościele akademickim przy ul. Dwernickiego, skąd z relikwiami przejdzie do katedry, gdzie odbędzie się jej posłanie na lednickie spotkanie młodych. **gb**



GRZEGORZ BROŻEK

Nowenna przed 5 VI to czas modlitwy, katechez i lepszego poznania bł. Karoliny – mówi ks. Hieronim Kosiarski



GRZEGORZ BROZEK

Szkoła muzyczna w Sobolowie

Strzał w dziesiątkę

Starania o szkołę muzyczną, która ruszy od września przy parafii w Sobolowie, społeczność zaczęła nie od ambjonalnego stawiania wiechy, ale od solidnych fundamentów.

Prawda jest taka, że od 9 lat mamy tu niezłą orkiestrę dętą i działające przy parafii ognisko muzyczne. Od lat dzień w dzień w domu parafialnym odbywają się zajęcia z nauki gry na instrumentach. Jakieś doświadczenie już mieliśmy. Dojrzał zatem pomysł powołania szkoły muzycznej – mówi ks. Stanisław Jachym, proboszcz parafii. Placówkę poprowadzi samorząd gminy Łapanów, którego szef Marian Kulig wsparł starania społeczności sobolowskiej. Justyna Durak i Tomek

Stanisław Chmielek od 9 lat prowadzi w Sobolowie orkiestrę dętą

Trzósł od lat grają w orkiestrze dętej. – To od ogniska i orkiestry zaczęła się nasza przygoda z muzyką. Mamy dużą satysfakcję z tego, że potrafimy grać na instrumentach. To rozwija – mówią. Tomek skończył już podstawową szkołę muzyczną w Bochni, Justynie został rok. – Nauka w szkole zabiera mnóstwo czasu, ale daje dużo satysfakcji – mówią. – Szkoła muzyczna w Sobolowie organizująca kilkudziesięciu młodym ludziom, dzieciom i młodzieży, czas popołudniowy będzie ważną placówką edukacyjną, ale i wychowawczą – zauważa ks. Jachym. Poza tym niewielkiemu środowisku Sobolowa i gminy Łapanów przydaje bez wątpienia splendoru. – Mamy już budynek, instrumenty, nauczycieli do szkoły. Rekrutujemy teraz uczniów. Chętnych jest blisko 150, to więcej, niż możemy przyjąć. Jest to też dowód na to, że szkoła to strzał w dziesiątkę – uważa Stanisław Chmielek, kapelmistrz Orkiestry Dętej Sobolów. **gb**

Warto się zastanowić

felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Droga naszej wiary bierze początek z tajemnicy Trójcy i w niej znajdzie ostateczny kres, gdy nasze oczy dostąpią wreszcie wiekuiestej kontemplacji oblicza Bożego. Kontemplowanie najgłębszej tajemnicy Boga jest dla chrześcijaństwa źródłem najrzetelniejszej antropologii. Oto natura Boga, który jest miłością (por. 1J 4,16). Niektórzy filozofowie powiadają, że istotą bytu jest materia albo duch. Wpatrując się w Trójcę Przenajświętszą, widzimy, że wszyscy się myślą. Istotą bytu jest komunika (Danielou). ■

Katyń – Pamiętamy. Małopolska

Nie zaginie

Zwolennicy tzw. postępu postulują rezygnację z martyrologii w patriotyzmie. Tymczasem to **wydarzenia takie jak Katyń łączą Polaków jak mało co.**

W maju zakończony został zorganizowany przez europosła Pawła Kowala konkurs „Katyń – Pamiętamy. Małopolska”. – Wzięło w nim udział 177 osób. Najmłodszy uczestnik miał 10 lat, a najstarszy 80. Wśród nich byli uczniowie, studenci, nauczyciele, przedstawiciele różnych zawodów. Okazuje się, że Katyń, ten frag-

ment polskiej historii, interesuje ludzi bez względu na wiek i zawód – mówi Grzegorz Kądziałowski, sekretarz konkursu. Zwycięzcą został Marcin Szpąderski – za pracę o zamordowanym w Moskwie dziadku i swoim ojcu, poszukującym śladów historii własnego taty, otrzymał pióro ofiarowane przez Lecha Kaczyńskiego. – W którymś

momencie Rodziny Katyńskie martwiły się, że kiedy ich braknie, pamięć o zamordowanych na nieludzkiej ziemi zaginie. Myślę, że nie jest tak źle. Że pamięć nam wszystkim wraca – podkreśla Paweł Kowal, organizator konkursu. **bg**



ARCHIWUM GIN



GRZEGORZ BROZEK

Konkurs wygrał Marcin Szpąderski (w środku)

PONIŻEJ: Wszystkie prace można obejrzeć i przeczytać na internetowej witrynie www.katynpamietamy.pl

Radiowo-Internetowe Studium Biblijne

Słowa nadziei

Medytacja biblijna oraz listy św. Piotra to tematy najbliższego studium w eterze.

Pytanie konkursowe z 30 V brzmi: Do kogo jest adresowany Pierwszy List św. Piotra? Odpowiedzi należy przesyłać do 4 VI na adres: [\[cezja.tarnow.pl\]\(http://cezja.tarnow.pl\) lub Studium Biblijne, pl. Katedralny 6, 33-100 Tarnów. Wykładów można słuchać w RDN Małopolska w każdą niedzielę o godz. 14.30 i w poniedziałki, po wiadomościach o godz. 10.00 i 20.00. RDN Religia nadaje audycję studium w poniedziałek o godz. 11.30 i we wtorek o godz. 20.00. **js**](mailto:studiumbiblijne@die-</p>
</div>
<div data-bbox=)



PANORAMA PARAFII pw. św. Jana Nepomucena w Bochni

Ziemia Królowej nieba



ZDJĘCIA KS. ANDRZEJ TUREK

Świątynia stoi między blokowiskami.

Można w tym widzieć jakiś znak wchodzenia Kościoła w codzienność ludzi.

Parafia pw. wezwaniem św. Jana Nepomucena położona jest we wschodniej części Bochni. Z trasy E40 już z daleka widać kościół. Warto zjechać i wstąpić w progi tej bocheńskiej wspólnoty. Same bonusy. Przybysza przygarbnie tutejsza łaskami słynąca Maryja i orzeźwi źródło, którego krystaliczne wody krzepią nie tylko ciało.

Wiary trzy wymiary

Wnętrze kościoła, a zwłaszcza wystrój ołtarza, mogą urzec. Jakby odprysk nieba rozkołysał ziemię. Aniołowie, tańczący w niebiańskich promieniach, tworzą świetlisty krąg, w centrum którego Maryja. – To łaskami słynąca figura Matki Bożej Anielskiej, przeniesiona z kaplicy na Murowiance – tłumaczy proboszcz. – Wierni otaczają ją wielką czcią. Nasza religijność ma trzy wymiary: maryjny, eucharystyczny i pasyjny – dodaje. Parafian jest blisko 6 tys. W Wielkim Poście codziennie odprawiają Drogę Krzyżową, różę różańcowe każdego dnia prowadzą Różaniec; wielką frekwencją cieszą się Rora-

ty, maryjne nowenny i pielgrzymki do kaplicy na Murowiance i do „bazylikowej” Maryi Różańcowej. To swoiste powroty do źródeł wiary.

Credo w czynie

Parafia powstała w 1987 r. z części wspólnoty pw. św. Mikołaja. – Ludzie, animowani przez ks. Józefa Gajdę, który organizował nową wspólnotę, sprawnie i szybko wybudowali kompleks kościelno-plebański – podkreśla proboszcz. – Tę troskę o Boże, parafialne sprawy widać także dziś, choćby w pielęgnacji świątyni czy w ofiarnej renowacji naszej zabytkowej kaplicy – dodaje. Znakiem żywej wiary są też na pewno liczne grupy religijne. W parafii działa m.in. 31 róż różańcowych, Domowy Kościół, Caritas wraz z jej szkolnymi kołami, Ruch „Wiara i Światło”, PDMD, KSM, DSM, dwa zespoły muzyczne i amatorski teatr.

SPA dla ducha

Jedziemy z proboszczem do kaplicy na Murowiance. Najpierw trochę w górę, potem w dół. Na pięknie urządzonym placu z obszernym parkingiem stoi to swoiste maryjne sanktuarium – uświęcona wiarą pokoleń perełka Bocheńszczyzny. Wedle tradycji, tutaj św. Stanisław miał wypoczywać w drodze ze Szczepanowa do Krakowa, a św. Kinga chroniła się przed Tatarami. Zabytek, liczący ponad 150 lat, żyje – niedawno odnowiony, przyciąga

Kaplica na Murowiance – duma parafii, perełka Bocheńszczyzny

PO LEWEJ: Parafialną świątynię w nieodległej przyszłości czeka konsekracja

PONIŻEJ: W centrum wystrój ołtarza łaskami słynąca figura Królowej Anielskiej

coraz większe rzesze pielgrzymów. Przychodzą do, i dla, Maryi. Wielu czerpie też wodę z bijącego opodal kapliczki źródła, wierząc, że istotnie jego wody mają dobroczynny wpływ nie tylko na ciało, ale też na ducha.

Ks. Andrzej Turek



Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELA: 6.30, 8.00, 10.00, 11.30, 15.30, 17.30.

CODZIENNIE: 6.30 i 17.30.

ODPUST: IV niedziela maja ku czci św. Jana Nepomucena i II niedziela sierpnia ku czci Matki Bożej Anielskiej (Murowianka).

Zdaniem proboszcza



– Dla nas, duszpasterzy, posługiwanie tu jest prawdziwą radością. Pracujemy

bowiem w środowisku odnoszącym się z autentyczną życzliwością do kapłanów i głęboko przywiązanym do chrześcijańskiej tradycji. Jestem za to bardzo wdzięczny. Cieszy, że parafianie całymi rodzinami uczestniczą we Mszy św., że pięknie układa się współpraca ze szkołą. Nasi ludzie umieją się zorganizować – także dzięki temu wiele udało nam się wykonać, by wspomnieć choćby rozliczne prace przy podnoszeniu funkcjonalności i estetyki zarówno kościoła, jak i kaplicy. Dom Boży, podobnie jak ludzki, wymaga ciągłej pielęgnacji. Zbliżający się jubileusz 25-lecia powstania parafii tym bardziej nas dopinguje, aby piękniał nasz kościół. Pewnym wyzwaniem dla naszej wspólnoty jest jej większa integracja. Chciałbym, aby wszyscy parafianie jeszcze bardziej utożsamiali się ze swym lokalnym Kościołem i czuli się w parafii jak w rodzinnym domu – pełnym miłości i jedności. Jednoczymy się wokół stołu Pańskiego. Wszyscy, cała parafia, bo pięciu nadzwyczajnych szafarzy Chleb Pański roznosi chorym i starszym. Eucharystia nas łączy i jest dla nas impulsem, abysmy pogłębiali jedność ze sobą i z Bogiem – aby Bóg był dla nas zawsze na pierwszym miejscu, bo wtedy wszystko jest na właściwym miejscu.

Ks. Kazimierz Kapcia

Ur. 30 XII 1953 r. Pochodzi z Pogwizdowa. Świecenią kapłańskie przyjął w 1978 roku. Posługiwał: Stróżę, Dąbrowa Tarnowska, Rożnów (jako proboszcz). Od 2002 r. proboszczuje w Bochni. W duszpasterstwie pomagają mu wikariusze: ks. Piotr Fela, ks. Roman Krukowski, ks. Łukasz Biaś.